Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, niedziela, 16 kwietnia 1939 | Nr 104

Adam Romer

„Okrążanie" czy obrona pokoju

Ostatnia deklaracja premiera Chamberlaina precyzuje bardzo dokładnie obecną politykę Wielkiej Brytanii. Nie dopuści ona bezwarunkowo do żadnego nowego aktu przemocy, ani na Adriatyku i Czarnym Morzu, ani na Bałtyku i Morzu Północnym. Równocześnie jednak nie występuje ona imiennie przeciwko nikomu i pragnie w szczególności zachowania dobrych stosunków z Włochami na podstawie istniejącego układu. Złożenie niemal w tej samej chwili analogicznej deklaracji przez premiera Daladiera, dowodzi całkowitej solidarności w tej sprawie obu mocarstw zachodnich. Taki jest skutek zaboru jednych i „okrążania" innych państw przez mocarstwa „osi".

LONDYN—PARYŻ—WARSZAWA.

I w Berlinie i w Rzymie propaganda oficjalna piętnuje to stanowisko Wielkiej Brytanii jako „politykę okrążania mocarstw osi". Jest to oskarżenie nie tylko niesłuszne, ale świadomie przeczące rzeczywistości. Nie tylko rząd londyński nie myśli o żadnym froncie zaczepnym wobec Berlina i Rzymu, ale nawet nie chce on wcale nawrotu do „zbiorowego bezpieczeństwa" w sensie Ligi Narodów, „paktu wschodniego" itp. „Skłonni jesteśmy czasem sądzić, — mówiło radio brytyjskie — iż duże liczby zapewniają bezpieczeństwo i że im więcej mamy za sobą krajów, tym jesteśmy silniejsi. Rzeczywistość zaprzecza temu przekonaniu, liczba bywa nieraz niebezpieczna. Konieczne jest czasami posiadać sprzymierzeńców, lecz lepiej ich mieć możliwie jak najmniej, nie zaś jak najwięcej. Jeśli jesteśmy sami słabi, nie będziemy mieć żadnych sprzymierzeńców, jeśli jesteśmy silni, zdobędziemy przymierza, lecz powinniśmy dbać o to, aby mieć tylko takich sprzymierzeńców, którzy nam są naprawdę potrzebni, których położenie pozwoli im współpracować w obronie naszych żywotnych interesów. Zbyteczni sprzymierzeńcy mogą być ciężarem i źródłem słabości zamiast siły". Stąd rezygnacja ze zbankrutowanej Ligi Narodów oraz wzajemne zobowiązania pomocy zbrojnej w stosunku do Francji i Polski, w przeciwieństwie do jednostronnych wobec Rumunii i Grecji. Stąd odrębność współpracy pokojowej na linii Londyn—Paryż—Warszawa, i na linii Londyn—Paryż—Bałkany; stąd również pomijanie Sowietów we współpracy militarnej, ograniczenie ich roli do ewent. przychylnej neutralności oraz stawianie bezpieczeństwa wschodniej granicy Polski i Rumunii na równi z bezpieczeństwem granicy zachodniej.

ZWIASTUNY ODPRĘŻENIA.

W Londynie przywiązują w całej tej polityce niemniejszą wagę do układu polsko-niemieckiego, jak do umowy angielsko-włoskiej. Jeżeli Trzecia Rzesza związała się „osią" z Włochami faszystowskimi i paktem przeciwkominternowskim z Japonią, Hiszpanią i Węgrami, to dlaczego czysto obronne porozumienia innych mocarstw i państw mają być „okrążaniem". Cała ta niepoczytalna propaganda radia niemieckiego szkodzi jedynie tezie niemieckiej o rzekomej pokojowości nacjonalizmu w przeciwieństwie do „wojowniczości demokracji". Całe szczęście dla „osi", że słowo Mussoliniego nie zatraciło jeszcze swoich walorów i że zaufanie do Włoch nie jest w Anglii unicestwione. Albania znajdowała się już faktycznie pod protektoratem włoskim i sama aneksja jej (w formie „unii personalnej"!) nie zmienia dla Anglii istotnej sytuacji strategicznej na Bałkanach. Natomiast nie mogłaby Wielka Brytania tolerować ani okupacji greckiego Korfu, ani pozostawienia oddziałów włoskich w Hiszpanii. Gwarancje, udzielone przez Mussoliniego Grecji i Jugosławii, oraz zapowiedź jego wycofania Włochów z Hiszpanii natychmiast po wielkiej rewii w Madrycie, w dniu 2 maja b. r., są dlatego momentem odprężającym sytuacji. Stąd też ograniczenie się Chamberlaina do stwierdzenia „trudności" „pogodzenia zajęcia Albanii z układem włosko-brytyjskim". Stąd też pozostawienie wyłącznie Polsce oceny, czy i w jakim stopniu pomoc brytyjska może nam być potrzebną, o ileby rzeczywiście Niemcy wystąpiły wobec nas z ultimatywnymi żądaniami. Dla Rumunii zaś całkowicie wystarczają jej zobowiązania, wynikające z sojuszu z Polską. Sowiety w razie czego byłyby w równi objęte gwarancjami angielskimi, jak Niemcy.

OPTYMIZM ANGLII.

Nie można też powiedzieć, że Anglia dąży do rozbicia „osi". Ma ona jedynie większe zaufanie dziś, po zdeptaniu przez Hitlera własnych zobowiązań monachijskich, do wodza faszyzmu, niż do wodza nacjonal-socjalizmu. Niemniej chce się ona z góry zabezpieczyć przed niespodziankami i tu i tam. W razie nawrotu Niemiec do polityki pokojowej, mit o „okrążaniu" rozwiałby się jak bańka mydlana. Pretensja jednak Trzeciej Rzeszy do hegemonii w Europie środkowej i wschodniej oraz do swobody „uregulowania" jej „stosunków sąsiedzkich" na zasadzie wymuszania rewizji traktatów, jest zaprzeczeniem polityki pokojowej. Widoczny mimo wszystko optymizm rządu londyńskiego pod adresem Włoch wynika również z jego wiary w sprzeczność interesów mocarstw „osi" w dorzeczu Dunaju. Dlatego też dla orientacji Anglii ważną jest i będzie polityka Węgier, cieszących się tam od dawna dużą sympatią. Najbliższa przyszłość pokaże, czy optymizm angielski okaże się uzasadnionym. W każdym razie jest to dziś optymizm całkowicie uzgodniony z pesymizmem. I dlatego Monachium nie powtórzy się nigdy.

—oOo—

Porty hiszpańskie bazami
dla floty niemieckiej

Berlin, 15. IV. (T). Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała oficjalna wiadomość, że dnia 18 kwietnia wyrusza flota niemiecka w kierunku Morza Śródziemnego na wielkie ćwiczenia morskie.

W kołach dobrze poinformowanych podaje się, że manewry te przewidziane zostały początkowo na maj i na czerwiec, a przyspieszyły je ostatnie wydarzenia polityczne.

Manewry te odbywać się będą w myśl porozumienia nie tylko z Włochami, ale i z gen. Franco, który zgodził się oddać okrętom niemieckim do dyspozycji porty hiszpańskie, jak: Bilbao, Vigo, Kadyks, Dion oraz Ceuta i Tetua.

Główne założenia ćwiczebne, mające trwać cały miesiąc, mają być podwójne: 1) chodzić ma o przygotowanie przećwiczenia się do ewentualnej wojny handlowej na Atlantyku, a po drugie o przeforsowanie Gibraltaru mimo zablokowania go przez przeciwnika. **W związku z ogólną sytuacją polityczną, założeniem ma być tutaj ścisła współpraca z marynarką włoską, oraz wojskiem hiszpańskim.**

Goering w Rzymie

Rzym, 15. IV. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu z Neapolu Goering. Na dworcu powitali go: szef rządu **Mussolini**, minister spraw zagranicznych **hr. Ciano**, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych **gen. Pariani**, podsekretarz stanu w min. lotnictwa gen. Valle, podsekretarz stanu w min. marynarki adm. Cavagcari oraz inni przedstawiciele sfer rządowych. Obecni byli również: marsz. Badoglio, marsz. de Bono i marsz. Balbo. Ponadto Goeringa witali: ambasador niemiecki von Mackensen z członkami ambasady, orz poseł węgierski przy Kwirynale baron Villani.

CZYŻBY W OBLICZU NOWYCH DONIOSŁYCH WYDARZEŃ?

Berlin, 15. IV. (PAT). Wizyta marsz. Goeringa w Rzymie, będzie miała, jak pisze „Angriff", doniosłe znaczenie, a rozmowy, które tam odbędzie, dadzą możność potwierdzenia mocnej trwałości włosko-niemieckiej przyjaźni we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w obliczu usiłowań ze strony mocarstw demokratycznych, zmierzających do okrążenia państw osi.

ZAOSTRZONA SYTUACJA W SZANGHAJU.

Tokio, 15. IV. (PAT). Japoński konsulat generalny w Szanghaju przesłał notę do konsulów brytyjskiego i amerykańskiego z żądaniem rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad działalnością antyjapońską koncesji międzynarodowej.

Delegacja albańska w Rzymie

Rzym, 15. IV. (PAT). Oficjalna delegacja albańska, złożona z 50 członków z premierem Verlaci na czele, przybyła w sobotę przed południem do Rzymu. Delegację powitał na dworcu, bogato udekorowanym flagami włoskimi i albańskimi, min. Ciano w towarzystwie ministrów Starace, Alfieri, Benni i kilku podsekretarzy stanu oraz innych przedstawicieli władz. Ustawiona na peronie kompania grenadierów i oddziały wojskowe przed dworcem oddały honory wojskowe, w drodze do „Grand Hotelu", gdzie zatrzymała się delegacja Albańczyków, tłumy manifestowały na rzecz przybyłych.

—oOo—

Roosevelt wzywa Hitlera i Mussoliniego
do zachowania pokoju

Warszawa, 15. IV. (Tel. wł.). United Press donosi, że Prezydent Roosevelt wystosował depesze do Mussoliniego i Hitlera, w której zwraca się do obu mężów stanu, aby zaniechali wysuwania dalszych pretensji terytorialnych w Europie i na Bliskim Wschodzie oraz proponuje zwołanie konferencji międzynarodowej dla sprawy ograniczenia zbrojeń i wznowienia międzynarodowych obrotów handlowych.

Senat amerykański przeciw Rooseveltowi

Waszyngton, 15. IV. (PAT). W Senacie wygłoszono szereg przemówień krytykujących i protestujących przeciw polityce wojowniczej Roosevelta. Senator George oświadczył, iż jest nie do przyjęcia przyłączenie się do przyjaciół Roosevelta w Paryżu i Londynie w chwili, gdy w Stanach Zjednoczonych 11 milionów bezrobotnych bezskutecznie żąda pracy. **Sen. Bridges oskarżał Roosevelta o rozpowszechnianie histerii wojennej w całym kraju.** Sen. Yanderberg oświadczył, że zaangażowanie się Stanów Zjedn. jest możliwe jedynie w wypadku, gdyby za rzyjęciem jakichkolwiek zobowiązań padła większość 531 głosów członków Kongresu. **Mówca złożył rezolucję potępiającą wojownicze deklaracje członków rządu, czyniąc niedwuznacznie aluzje do przemówienia podsekretarza stanu Wellesa, w którym zapowiedział on reformę ustawy o neutralności w tym duchu, aby St. Zjedn. mogły dostarczać w wypadku wojny wszystkie potrzebne Francji i Anglii materiały.**

Niezależnie od tych głosów, z ostrą krytyką interwencjonistycznej polityki Roosevelta wystąpił b. minister spraw zagranicznych w rządzie Wilsona — Bain Bridge Colby i sen. Borah, który wygłosił w prasie list otwarty do młodych Amerykanów.

Wobec tych ataków prezydent Roosevelt zdecydował bronić swej polityki w przemówieniu, jakie wygłosi na kongresie panamerykańskim.

Niesłychane ataki niemieckie na Anglię

Berlin, 15. IV. (PAT). Opinia niemiecka reaguje w dalszym ciągu nad wyraz ostro na wczorajszą deklarację Chamberlaina, udzielającą gwarancji brytyjskiej Grecji i Rumunii. Zdaniem Berlina, wszystkie bez wyjątku dzienniki przelicytowują się w ostrych wystąpieniach przeciw mocarstwom zachodnim, zarzucając im uprawianie polityki niepokoju, oraz opiekowanie się Rumunią i Grecją wbrew ich woli. **Rekord ataku przeciw Zachodowi bije urzędowy „Voelkischer Beobachter", którego artykuł wstępny utrzymany jest w tonie nad wyraz gwałtownym, używa się przy tym wobec Anglii szeregu niewybrednych wyrażeń.**

Obecna polityka W. Brytanii — pisze „Voelkischer Beobachter" — jest imperializmem najgorszego gatunku. Niemcy i Włochy, czytamy, mają już dosyć rozprawiania się z upartymi roszczeniami Anglii do przodowania światu. Stwarza ona w Europie jedynie niepotrzebne napięcie, sabotuje naturalną ewolucję oraz wciąga niewinne narody w przykre sytuacje. Powstaje pytanie — pisze dalej dziennik — czy kierownicy angielscy stracili rozum, czy też ogarnięci są bezprzykładnym cynizmem. Polityka brytyjska zmierza praktycznie do przywrócenia wersalskiego systemu przemocy. O te tendencje rozbije się W. Brytania — kończy „Voelkischer Beobachter" — gdyż dwa razy w ciągu jednego pokolenia zdrowe siły europejskie nie dadzą się ujarzmić przez skostniałych reakcjonistów.

Korespondent „Deutsche Dienst" pisze m. in.: **„Mowa Chamberlaina, która miała być taką sensacją, może być określona jedynie jako wielki bluff tego rodzaju, jakie w ciągu ostatnich miesięcy nieraz słyszeliśmy z ust angielskiego premiera. Można stwierdzić, że mowa ta ani nie zadowoliła jego przyjaciół, ani nie uspokoiła opozycji, ani też nie wywarła żadnego wrażenia na państwach osi.**

Jest to — łagodnie mówiąc — bezczelność, jeżeli Anglia zdobywa się na zaproponowanie swojej wątpliwej gwarancji Grecji, która świeżo w serdecznej wymianie not z włoskim rządem dowiodła, że wcale nie czuje się zagrożoną.

Zaostrzenie stosunków francusko-hiszp.
Panika na pograniczu

Paryż, 15. IV. (P). Stosunki francusko-hiszpańskie zdają się być na najgorszej drodze. Wśród ludności francuskich departamentów pogranicznych panuje zdenerwowanie, które wczoraj przybrało w niektórych miejscach rozmiary prawdziwej paniki. Rozeszły się mianowicie pogłoski, że

po hiszpańskiej stronie granicy, montuje się pospiesznie gniazda artyleryjskie, skierowane przeciwko osiedlom francuskim.

Dopiero energiczne zaprzeczenia władz departamentalnych przywróciły spokój. Ponad to ludności pogranicza coraz bardziej cięży przedłużający się pobyt uchodźców hiszpańskich, których liczba w niektórych departamentach ciągle jeszcze przekracza liczbę mieszkańców francuskich. **Rokowania zaś w kwestii repatriacji uchodźców utknęły na martwym punkcie. Ponieważ zagadnienie to staje się dla Francji coraz bardziej kłopotliwe, przeto na naradach prem. Daladiera z marsz. Petain zadecydowano wczoraj wieczorem, aby marszałek-ambasador powrócił jednak do Burgos, celem dokonania nowej próby podjęcia rokowań. O decyzji tej, której tu nie oczekiwano dowiedział się paryski świat polityczny w chwili, gdy marsz. Petain znajdował się już w drodze do Hiszpanii.**

Nowe negocjacje nie rozpoczęły się w atmosferze pomyślnej. Ambasador hiszpański w Paryżu p. Lequecira udzielił bowiem wczoraj wieczorem wywiadu prasowego, w którym w ostrych słowach zarzuca **właśnie Francji nielojalność i nie dotrzymywanie postanowień, ustalonych w czasie pobytu sen. Berarda w Burgos.**

Wywiad utrzymany był przy tym w tonie lekceważąco ironicznym niezwykłym dla oświadczeń dyplomatycznych.

Dzienniki tutejsze z oburzeniem piętnują te jego uwagi. „Oeuvre" zauważa z tym, że **Hiszpanii brak widocznie w tej chwili dyplomatów i że stąd musi się posługiwać takimi ludźmi, których wychowanie nie predystynuje do tego rodzaju funkcyj.**

Równocześnie niepokojące wiadomości nadchodzą ciągle z okolic Gibraltaru, skąd codziennie sygnalizują postępującą koncentrację wojsk zmotoryzowanych, w skład których wchodzić mają m. in. dwie świeże dywizje włoskie, które dnia 27 marca rb. wylądować miały w Kadyksie. Poza tym w okolicy w pospiesznym tempie wznosi się umocnienia, mające zneutralizować baterie Gibraltaru. Do tego dodać należy wiadomość o bliskich ćwiczeniach floty niemieckiej w tej strefie co również przyczyniło się do zaniepokojenia.

Włochy wycofają ochotników z Hiszpanii

Warszawa, 15. IV. (Tel. wł.). Włoski minister spraw zagranicznych Ciano w przemówieniu wygłoszonym w sobotę oświadczył, że ochotnicy włoscy zostaną ostatecznie wycofani z Hiszpanii 15 maja.

—oOo—

Lindbergh zda sprawozdanie o sytuacji europejskiej

Nowy Jork, 15. IV. (PAT). Na pokładzie S/S „Aquitania" przybył do N. Jorku Lindbergh. Oblegany przez dziennikarzy, Lindbergh uchylił się od wszelkich oświadczeń. We wtorek lub środę ma być on przesłuchiwany przez komisję spraw zagranicznych Izby Reprezentantów.

Uw. Red.: Opinia Lindbergha posiada ogromne znaczenie. W czasie zaboru Sudetów, rewelacje Lindbergha na temat zbrojeń niemieckich, powstrzymały Francję i Anglię od interwencji.

KANAŁ PRZEZ FLORYDĘ.

Waszyngton, 15. IV. (PAT). Izba Reprezentantów przyjęła ustawę o budowie kanału poprzez Florydę kosztem 200 milionów dolarów.

Dziennikarze u p. Premiera

Warszawa, 15. IV. (PAT). Prezes rady ministrów Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację związku dziennikarzy R. P. Delegacja złożyła uchwały powzięte przez wydział wykonawczy związku w dniu 27 marca br. w sprawie dozbrojenia.

Delegacja wyraziła przekonanie, że bez wątpienia, nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego z dziennikarzy tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do redaktora Mackiewicza. Delegacja poruszyła również sprawę konfiskat.

Pan premier zakomunikował, że nie wpływał na **ogłoszone w prasie oświadczenie p. Mackiewicza o wstrzymaniu się na okres 6 miesięcy od pracy dziennikarskiej,** z czego wynika, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 15. IV. (tel. wł.). W drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy 44-ej Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

150.000 zł — nr 105.882.
75.000 zł — nry: 958 i 73.217.
25.000 zł — nry: 47 i 105.803.
15.000 zł — nr 110.755.
10.000 zł — nry: 13.531, 41.394, 95,455, 122.758
5.000 zł — nry: 23.417, 32.593, 37.760, 41.077, 48.598, 63.037.
2.000 zł — nry: 19.792, 27.840, 30.827, 65.954, 67.653, 74.241, 148.227.

W drugim ciągnieniu:
50.000 zł — nry: 63.637 i 111.528.
20.000 zł — nr 2.849.
15.000 zł — nr 78.802.
10.000 zł — nry: 36.448, 42.719, 57.775, 76.116, 156.501.
5.000 zł — nry: 46.926, 57.794, 97.260.
3.000 zł — nry: 526, 139.997, 161.167.
2.000 zł — nry: 14.818, 51.137, 58.132, 72.438, 91.646, 102.900, 105.777, 116.906.

Belgia powołuje wszystkich oficerów rezerwy

Bruksela, 15. IV. (PAT). Ag. Havasa donosi, **że belgijski sztab generalny postanowił powołać wszystkich oficerów rezerwy na nadzwyczajne 10-dniowe ćwiczenia w celu przygotowania ich na wypadek konieczności wcielenia ich do szeregów.**

Włosi niepożądani

Mekka, 15. IV. (PAT). Wszyscy technicy i oficerowie włoscy na służbie rządu suudskiego w łącznej liczbie 12, dostali wypowiedzenie i byli zmuszeni natychmiast opuścić kraj.

* * *

Mekka, 15. IV. (PAT). Rząd suudski wysłał do Kairu wszystkich swoich lotników wojskowych, jak tłumaczą, na wyszkolenie. Lotnicy ci odbywali swe studia we Włoszech. Jest ich 15-tu.

15 maja defilada na którą czeka Anglia

Burgos, 15. IV. (PAT). Tutejsze koła oficjalne nie potwierdzają wiadomości, jakoby 2 maja miał się odbyć triumfalny wmarsz wojsk gen. Franco do Madrytu. Defilada ta, która ma być początkiem nowej ery w Hiszpanii i po której nastąpi demobilizacja wojsk narodowych i odesłanie ochotników cudzoziemskich, odbędzie się raczej 15 maja, w dniu patrona Madrytu św. Izydora.

Amnestia polityczna w Niemczech

Wedeń, 15. IV. (PAT). Z okazji zbliżającego się 50-lecia urodzin kanclerza Hitlera przygotowywane jest ogłoszenie amnestii politycznej. Przewiduje ona wypuszczenie na wolność z obozów koncentracyjnych w Dachau i innych, kilkuset osób, więzionych tam od czasu przyłączenia Austrii do Niemiec.

BERLIN KONFISKUJE.

Berlin, 15. IV. (PAT). Z wyjątkiem „Le Temps“, skonfiskowano dziś w Niemczech wszystkie dzienniki francuskie.

Opozycja bułgarska przeciw kontaktom z Berlinem

Sofia, 15. IV. (PAT). Deputowani opozycji złożyli w prezydium izby interpelację na temat polityki zagranicznej rządu. Jeden z deputowanych postanowił również zainterpelować ministra spr. zagr. co do celu wyjazdu delegacji bułgarskiej do Berlina.

Plaga zamachów bombowych w Anglii

Londyn, 15. IV. (PAT). W Liverpoolu dokonano kilku zamachów bombowych w budkach tefefonicznych. W jednej z nich bomba wybuchła, w kilku innych policja znalazła bomby, które jeszcze nie eksplodowały.

* * *

Londyn, 15. IV. (PAT). W wielkiej fabryce papieru w Battersea, zachodniej dzielnicy Londynu, położonej nad Tamizą, powstał gwałtowny pożar. Wszczęto natychmiast energiczną akcję ratunkową. Dalszych szczegółów brak.

Włochy nie przyznają Anglii żadnych praw na Adriatyku

Rzym, 15. IV. (PAT). Virginio Gayda, polemizując na łamach „Giornale d'Italia“ z przemówieniem Chamberlaina pisze, że **Włochy nie mogą przyznać Anglii żadnych praw na Adriatyku.** Jeśliby przyjąć nawet tezę dzienników francuskich, iż obecność wojsk włoskich w Albanii zagraża angielskiej drodze imperialnej, idącej przez Morze Śródziemne a odległej o 1500 km. od Albanii, to co należałoby powiedzieć o wojskach brytyjskich, które zdają się być gromadzone w odległości zaledwie 15 metrów od imperialnej linii włoskiej — pisze Gayda, czyniąc aluzję do Suezu.

Chamberlain — kontytuuje Gayda — nalega na status quo na Morzu Śródziemnym, ale nie wyjaśnia dokładnie na czym ten status quo polega. Tymczasem należy przypomnieć, że **pod pojęcie status quo podciąga się protektorat francuski nad Tunisem, protektorat, który stale był i jest przez Francję gwałcony. Taką samą uwagę uczynić można odnośnie do Syrii i Palestyny.** W każdym razie — pisze dalej Gayda — z mowy Chamberlaina wynika, że Anglia utrzyma w mocy układy wielkanocne, zawarte z Włochami, mimo sprawy albańskiej. Ten fakt jest dowodem, że

układy wielkanocne są Anglii bardzo potrzebne, być może są one nawet bardziej potrzebne Anglii, niż Włochom.

Przechodząc z kolei do gwarancyj, danych Grecji i Rumunii przez Anglię, Gayda pisze, że **gwarancję winno się dawać tylko wtedy, gdy dane państwo ich się domaga, w przeciwnym razie stanowią one ciężką hipotekę dla państwa, obarczonego taką rękojmią.** Ponad to gwarancje te są dowodem, że **Anglia nadal prowadzi akcję okrążania Niemiec i Włoch,** celem osłabienia osi Rzym—Berlin. W rezultacie jednak akcja ta może jedynie zacieśnić współpracę włosko-niemiecką.

„Zbrodnicze marzenia o podbojach“
Roosevelt potępia dyktatorów

Waszyngton, 15. IV. (S). Przemawiając na posiedzeniu Rady naczelnej Unii panemerykańskiej, prezydent Roosevelt oświadczył:

„Nie ma na świecie okrążenia, zagrożenia lub uwięzienia jakiegokolwiek pokojowego narodu przez inne narody pokojowo nastrojone. Wiemy o tym dobrze z naszego własnego doświadczenia.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Roosevelt w stanowczych słowach **upominał** Amerykanów i inne narody i **podkreślił, że następne pokolenie będzie świadkiem tego, jak floty powietrzne będą przelatywały ponad oceanami z równą łatwością, jak dziś przelatują nad zamkniętymi morzami Europy.**

Specjalnie zwraca uwagę okres końcowy mowy, kiedy prezydent w słowach twardych mówił o obowiązku Stanów Zjednoczonych **dopomożenia narodom starego świata w zapobieżeniu katastrofie wojennej i wyraził nadzieję, że istnieje jeszcze możliwość dokonania tego przy pomocy procesów intelektualnych i duchowych, gdyż inaczej trzebaby z rozpaczą przyznać, że**

„narody nie potrafią znaleźć lepszych metod w dążeniu do swych przeznaczeń, aniżeli metody używane przez Hunnów i Wandalów 1500 lat temu“.

Prezydent nie wymieniając kanclerza Hitlera wspomniał w związku z rękojmią, jakie wymieniły Anglia i Polska, że **jest tragicznym pomieszaniem pojęć, gdy „głowa jednego z państw europejskich dowiedziawszy się, że jedno z sąsiadujących państw podjęło się obrony niepodległości drugiego sąsiada, nazwał tę umowę „groźbą“ i „okrążeniem“. „A przecież** — kontynuował prezydent — **nie może na świecie istnieć taka rzecz, jak okrążenie, lub zagrożenie jakiegoś pokojowego narodu przez inne pokojowe narody“.**

Podobnie nawiązując do niedawnego oświadczenia Mussoliniego, że

Włochy nie pozostaną „więźniem morza Śródziemnego“, prezydent nie wymieniając dyktatora włoskiego z nazwiska, określił marzenia o podbojach jako „zarówno śmieszne, jak i zbrodnicze“.

„Nie są to siły fatalne, które pędzą stary świat ku nowej katastrofie. Ludzkość nie jest więźniem przeznaczenia, lecz ludzie są tylko więźniami swych własnych myśli“ — zakończył przemówienie Roosevelt.

Rozbudowa lotnictwa — najważniejszym zadaniem

„Powinniśmy wytężyć wszystkie siły“

oświadczył dziennikarzom gen. Berbecki

Na konferencji prasowej w dniu 14 b.m. w Warszawie komisarz generalny P. O. P. gen. broni inż. Leon Berbecki wygłosił następujące przemówienie:

„Od kilku już lat staję zawsze ze szczególnym wzruszeniem przed szanownym gronem prasy polskiej, bo już od 7-miu lat pracujemy ne jednym polu, a mianowicie nad rozwojem lotnictwa polskiego w wybitnie serdecznej harmonii. Łączy nas na przestrzeni tych lat jednakowe serdeczne umiłowanie wielkiej sprawy, bo sprawa bohaterskiego lotnictwa polskiego.

Obecna nasza praca, która również jest pracą dla lotnictwa polskiego, bo chodzi o najważniejszą jej część — o rozbudowę lotnictwa wojskowego i uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej, i oto nowy powód do jeszcze głębszego wzruszenia. Już na początku pracy stwierdził Wódz Naczelny: „Widzę, że najbardziej i najserdeczniej w poleconym panu przeze mnie zadaniu pomaga panu generałowi prasa polska i Radio Polskie“.

Niektóre czynniki twierdzą, że przebieg subskrypcji, który dał w ciągu pierwszego tygodnia około 80 milionów obowiązujących deklaracyj i ponad 50 milionów gotówkowych wpłat, jest bardzo pomyślny, bo przewyższa swym tempem tempo pożyczki narodowej.

Ja osobiście, a wiem, że i szanowni państwo również, nie uważamy tego twierdzenia za słuszne. Pożyczka Narodowa miała inny cel i była dokonywana w innych warunkach niż nasza Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej. Rządowi polskiemu chodziło wówczas o uzupełnienie niedoboru budżetowego — dziś Wódz Naczelny zwraca się do narodu polskiego z hasłem: „dozbrojenie czołowego hufca obrony naszej“. Zwraca się w chwili, gdy mapa Europy zmienia się w zawrotnym tempie.

Z ZAWIERUCHY CZASÓW OBECNYCH WYJDZIE Z HONOREM TYLKO SILNY, ZWARTY I GOTOWY DO WALKI.

W tych warunkach czy może nas zadowolnić obecne tempo podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej?

Ze wszystkich stron — od najbardziej ofiarnych synów Polski, którzy stanęli w pierwszych szeregach niosących swe mienie, otrzymuję moralne nakazy, które chociaż w formie prośby wyrażone, mają ton groźby, brzmią one identycznie: „Ciebie Wódz wybrał, Tobie Wódz nakazał zostać komisarzem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Twoim obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby ospała, **niedbała i obojętna o wielkość Ojczyzny część społeczeństwa polskiego nie zepsuła tego, co pragnie stworzyć nasz entuzjazm i nasza wola do przygotowania zwycięstwa.**

„**Niech powstaną komitety kontroli obywatelskie, niech zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku, niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbałych i obojętnych na sprawy Polski.**

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej Ojczyzny, zdolnym ofiarować swej Matce Polsce — w razie potrzeby — wszystko, co posiada.

Oświadczam — czuję się zobowiązany do powołania komitetu obywatelskiego, do wydania dyplomów spełnionego obowiązku. Dyplom taki czy znak będzie świadczył, że obowiązek został spełniony w wymiarze normy, uznany za niezbędną dla świętego, wytkniętego przez Wodza Naczelnego, celu.

Powinniśmy wytężyć wszystkie siły i użyć wszelkich środków, aby nie zawieść zaufania do społeczeństwa polskiego, do prasy polskiej, do Radia Polskiego do naszego Wodza Naczelnego.

Nie możemy zawieść nadziei bohaterskiego lotnika polskiego, nie możemy dopuścić, abyśmy się opóźnili.

Do pomocy w osiągnięciu tak jasno postawionego zadania, zapraszam państwa w imieniu Wodza Naczelnego i Rządu Polskiego.

Prasa polska niech żyje!“

Nowelizacja przepisów o sądownictwie

Warszawa, 15. IV. (Tel. wł.). Do wiadomości organizacji magistratury sądowej podano szczegóły projektu ustawy, nowelizującej przepisy o ustroju sądów powszechnych. Projekt ten uchwaliła ostatnio rada ministrów. **Poza wzmocnieniem niezależności sędziowskiej przez zmianę organizacji sądów dyscyplinarnych, ustawa wprowadza przepisy obchodzące szerszy ogół. Wprowadzone będą apelacje od postanowień sądów wymierzających kary porządkowe za zachowanie się na sali sądowej, bądź też za uchybienie powadze sądów na piśmie. Apelacje dopuszczalne będą przy grzywnach powyżej 50 zł i karach aresztu wymierzanych przez sędziów orzekających jednoosobowo.** Poza tym nowela przewiduje prawo wnoszenia skarg sądowych w wypadku dopuszczenia się przez prokuratora w związku z jego czynnościami urzędowymi wykroczenia przeciwko osobom biorącym udział w postępowaniu sądowym. Ścigana z oskarżenia prywatnego zniewaga strony lub świadka w przemówieniu prokuratora będzie podlegała jedynie postępowaniu dyscyplinarnemu. W innych wypadkach osoby, które poczują się dotknięte przemówieniem prokuratora, będą miały prawo wystąpić na drogę sądową po uzyskaniu zezwolenia kompletu sądzącego.

Wiadomości z kraju

Synod prowincji wileńskiej

W dniu 13 b. m. w bazylice wileńskiej odbył się Synod Prowincjonalny pod przewodnictwem Ks. Metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Synod rozpoczął się nabożeństwem, które odprawił Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Po nabożeństwie w prezydium zasiedli Ks. Biskupi trzech diecezji na czele z Arcybiskupem Metropolitą. Sekretariat Synodu stanowili: ks. kan. Jan Ellert i ks. dyr. R. Świrkowski z Wilna, ks. prał. W. Iwicki z Pińska i ks. dziekan M. Szumowski z diecezji łomżyńskiej. Poszczególne diecezje reprezentowali po dwóch księży, od Kapituł, dziekanów, proboszczów, prefektów i wikariuszów.

Po przemówieniu Przewodniczącego o znaczeniu Synodu odczytano pisma z życzeniami sekretarza stanu Jego Świątobliwości i Ks. Arcybiskupa F. Cortesiego, Nuncjusza Apostolskiego. Następnie przystąpiono do odczytywania projektu uchwał i dyskusji nad poszczególnymi punktami. Na zakończeni e w kaplicy św. Kazimierza odśpiewano hymn dziękczynny i złożono podpisy pod uchwałami.

Powrót pielgrzymki lubelskiej z Rzymu

W czwartek dn. 13 bm. powróciła z Rzymu pielgrzymka lubelska, zorganizowana przez Sodalicję Mariańską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod protektoratem Ordynariusza Lubelskiego Ks. Biskupa Fulmana i kierownictwem ks. dra H. Sekreckiego. W pielgrzymce brało około 300 osób z całej Polski.

Nie wyjadą na roboty rolne do Niemiec

Z Konina donoszą, że powiatowy związek młodzieży wiejskiej „Wici“ postanowił rozpocząć szeroką kampanię propagandową za wstrzymaniem się od wyjazdów na roboty rolne do Niemiec. Rok rocznie wyjeżdża z powiatu konińskiego do Niemiec przeszło 2.000 osób.

Konfiskata nagrodzonej powieści

Sensację w sferach literackich wywołało zarządzenie prokuratury poznańsk., konfiskujące cały nakład świeżo wydanej powieści znanej pisarki p. Eugenii Kobylińskiej pt. „Wielki Tydzień“, która zdobyła II ngrodę w roku 1938 na ogólnopolskim konkursie jubileuszowym Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha.

P. Kobylińska będzie pociągnięta do odpowiedzialności z art. 127 i 170 K. K. oraz 12 lit. c i d specjalnej ustawy. Artykuł 127 mówi o obrazie urzędu, art. 170 o rozsiewaniu fałszywych wiadomości, a art. 12 c i d ustawy o omawianiu i podawaniu w wątpliwość wyroków sądów.

Skonfiskowana powieść została zajęta przez władze we wszystkich księgarniach w całym kraju.

Czech popełnił samobójstwo w Polsce

We Frysztacie popełnił samobójstwo 60-letni emerytowany żandarm czeski Rychter, obywatel czeski. Powodem samobójstwa była silna depresja psychiczna na tle ostatnich wypadków w Czechach.

Internowanie przywódcy powstania

Damaszek, 11. IV. (PAT). Przywódca powstańców arabskich Aref Abd El Razzek, który przybył do Syrii i zameldował się u władz wojskowych, został internowany w Palmirze.

Opuszczenie przez Abd El Razzeka Palestyny oraz zabicie drugiego przywódcy powstańców Mohameda Abd El Rahima, wpłynął prawdopodobnie na zahamowanie ruchu powstańczego w Palestynie.

15 górników utraciło życie

Berlin, 15. IV. (PAT). W Saksonii wydarzyła się w kopalni węgla brunatnego eksplozja pyłu węglowego, w której utraciło życie 15-tu górników. Katastrofa okryła żałobą cały okręg. Minister gospodarki Rzeszy nadesłał telegram kondolencyjny.

Złoto odkryto w Meksyku

Meksyk, 15. IV. (PAT). Jak donoszą ze stanu Zacatecas zostały tam odkryte duże pokłady złota w gminie Chalchihuites, niedaleko miejscowości Sombrerete.

„RZĄD“ ALBAŃSKI UCHWALIŁ WYSTĄPIENIE Z LIGI NARODÓW.

Tirana, 15. IV. (PAT). „Rząd“ albański uchwalił wystąpienie Albanii z Ligi Narodów.

List z Podhala

Może trza bedzie iść na wojne!

Trzymało, bo trzymało długo z tą wiosną, ale jak się już zrobiła, to ludziska powyjeżdżali „do dyrdu“ z pługami i robota idzie, aż człowieka cieszy pracować. I gdyby takiej pogody jeszcze z dwa tygodnie, to prace wiosenne będą pokończone szybko. Od czasu do czasu dochodzą tylko na wieś z dalekiego świata wieści. Chłopi wypytują z ciekawością każdego przyjezdnego: „Co też tam nowego słychać? Co z wojnom? Podobno Hitler straśnie się pcho — takem haw słyszoł od sąsiada, co radio mo“.

„Nie wytrwo — dodaje inny — bez wojny. Warzy się we świecie, ale się cosi wywarzy!“

„A wyście gotowi na tę wojnę? — pytam się go. Nie przygotowujecie się — widzę na nią“.

„No, ba cóż będę robił? Przecie nie będę wyzierał zza węgła, kiedy przyjdom po mnie. Trzeba orać, bo się samo nie zorze, a jak przyjdzie powołanie do wojska — to zaś trza będzie karabinem obracać“.

Z ust każdego chłopa płynie zdecydowanie, aby iść walczyć w razie potrzeby. Nie słychać żadnych pomruków, jak się to kiedyś słyszało: „za panów pójdę się bić?“ Jedno tylko wydobywa się z piersi chłopa zdanie, gdy mowa o sytuacji międzynarodowej: „Nie wiada, czy nie trza bedzie iść na wojnę!“ To „trza“ nie brzmi jako przymus zewnętrzny, ale jako potrzeba wynikająca sama z siebie, nie podlegająca żadnej wątpliwości. Chłop poczuwa się do obowiązku bronienia całości granic Polski. Bronić z wiarą zwycięstwa, a nie z beznadziejnym opieraniem się nieprzyjacielowi.

Pomimo niepokojących wieści orze ze spokojem ziemię. Nie mówi: wojna będzie, po co orać? Orze z ochotą pod chleb powszedni, ale, gdyby zaszła potrzeba, zamieni pług na karabin i pójdzie siać chleb zwycięstwa.

„E, co ta dzisiejsza wojna; to nie to, co światowa“.

Zaraz chłopi wydobywają z pamięci przeżycia w wojsku austriackim.

„Teraz masz dowódcę Polaka. Wie, żeś swój. Już on cie bardziej zrozumie, inaczej odezwie do ciebie. Co to dużo gadać! Swoje wojsko“.

Zapisują chłopi swoje życie na obronę granic. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy chłop uważał walkę za obronę panów i ich interesów. Rozumie, że broni również swoich własnych. Czuje się zobowiązanym do obrony — moralnie — jako świadomy obywatel. Ma zaufanie do wojska polskiego, do jego dowódców.

Tu na wsi potwierdza się również to, że całe społeczeństwo polskie gotowe jest w każdej chwili do czynu zbrojnego z wiarą w zwycięstwo.

Gdy w drugi dzień Świąt Wielkanocnych schodzili się chłopi, by porozmawiać o „wojnie“, zaproponował jeden z nich, aby złożyć się na pożyczkę lotniczą; bo i ksiądz na kazaniu zachęcał, coby ludzie zapisywali, ile kto może. Posypały się dwudziesto- i pięćdziesięciogroszówki. Wrzucali, choć drobną sumę, ale z serca, aby ich gromada przyczyniła się do rozbudowy lotnictwa. Nie wylatywały tam z rąk stuzłotówki, bo nie stać ich na to. Trzeba było dokupić i paszy dla bydła, a to z zimy, gdy o grosz trudniej niż w lecie. Ale każdy dawał. I wysłali przez sołtysa, co mogli, na dozbrojenie.

Minęły święta. Chłop znowu ujął w krzepkie dłonie pług i orze ziemię, ale z naprężoną uwagą śledzi, czy nie trza będzie wziąć karabinu do ręki.

WŁADYSŁAW TYLKA.

Z szerokiego świata

URODZINY KANCLERZA HITLERA W SŁOWACJI. Niemiecki wydział kultury przy ministerstwie oświaty wydał okólnik, według którego urodziny kanclerza Hitlera we wszystkich szkołach niemieckich w Słowacji będą uroczyście obchodzone. Na gmachach szkolnych mają być umieszczone sztandary ze swastyką przy udziale nauczycieli i uczni.

Notatki polityczne

OJCIEC ŚW. OPRACOWUJE SWĄ PIERWSZĄ ENCYKLIKĘ.

Rzymski korespondent wielkiego tygodnika „Catholic Times“ donosi, że Ojciec św. podobno bardzo intensywnie pracuje obecnie nad swą pierwszą encykliką, która przypuszczalnie będzie poświęcona sprawie pokoju. W związku z tym wszystkie audiencje popołudniowe zostały zawieszone.

ODRODZENIE SEMINARIÓW W HISZPANII.

W Hiszpanii narodowej otworzonych zostało na nowo 40 seminariów, do których zapisało się 4000 alumnów. Liczba powyższa przekracza wszystkie dotychczasowe cyfry, jeśli chodzi o studentów teologii na seminariach hiszpańskich od 1900 roku.

W odpowiedzi na odezwę episkopatu, który apelował do katolików Hiszpanii o pomoc materialną dla seminariów, posypały się liczne ofiary.

12 BISKUPÓW HISZPAŃSKICH OFIARĄ WOJNY DOMOWEJ.

Ofiarą czerwonych w wojnie domowej w Hiszpanii padli, jak się okazuje, następujący wyżsi dostojnicy Kościoła w liczbie 12-tu: biskupi Teruelu, Barcelony, Almerii, Cuenca, Guadix, Jaen, Leridy, Segorbe i Suguenzy, administrator apostolski Barbastro, biskup Tarragony i biskup Ciudad Real. Wszyscy zostali zamordowani. Arcybiskup Valladolid zmarł wkrótce po swej ucieczce z więzienia komunistycznego, w którym przebywał przez 55 dni. Sędziwy, 94 lat liczący, biskup Minorki zmarł jako więzień czerwonych. Przebywał on w niewoli od samego początku wojny domowej aż do jej końca.

Przemyśl

ROBOTY INWESTYCYJNE ROZPOCZĘŁY SIĘ W PRZEMYŚLU bezpośrednio po świętach. Przystąpiono do przebudowy jezdni na Wybrzeże Piłsudskiego na betonowym podkładzie, oraz wybrukowania górnej części ul. Dworskiego, przy czym znalazło pracę około 100 bezrobotnych. Niebawem rozpoczną się roboty przy kollektorze równocześnie na kilku odcinkach.

KONKURS ZDOBIENIA OKIEN I BALKONÓW. Komitet powołany przez Zarząd miasta z wiceprezydentem m. inż. Wyspiańskim na czele, chcąc nadać miastu nastrój miły i barwny, organizuje w m. czerwcu b. r. konkurs zdobienia kwiatami okien i balkonów. Zgłoszenia pisemne do konkursu przyjmuje Komitet w budynku Zarządu m. do 1 maja.

NIEPOKOJĄCY OBJAW. W ciągu ostatnich 9 miesięcy zlikwidowane zostały 4 poważne polskie placówki. Gdyby likwidacje te uzasadnione były przepełnieniem tych branż, można by przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, ale było tylko 2 fotografów, 2 składy obuwia, 3 sklepy galanterii i 6 fryzjerów Polaków i właśnie z tych 4 branż ubyła każdej jedna placówka, a nadto zamknięty został w Rynku poważny zakład gastronomiczny. Tymczasem „ukraińcy“ i żydzi rosną na siłach i w tymże samym czasie otwarto nie mniej nie więcej tylko 8 „ukraińskich“ placówek pomyślnie się rozwijających. Na każdym zebraniu O. Z. N. mówi się o konieczności popierania polskiego handlu, podczas gdy 95 proc. ozonowych karierowiczów wyciera klamki drzwi żydowskich sklepów.

POWIATOWA KOMISJA OŚWIATY POZASZKOLNEJ w Jarosławiu, zorganizowała kurs przodowników oświatowych pod kierunkiem p. insp. Knotza. W kursie, który się obecnie zakończył, wzięły udział wszystkie organizacje wiejskie powiatu. Wykładano: spółdzielczość, rolnictwo, przysposobienie wojsk. i t. p. **AK.**

Nowy Sącz

WYBORY DO SAMORZĄDU MIEJSKIEGO. Na mocy zarządzenia p. wojewody krakowskiego, wybory do Rady Miejskiej odbędą się dnia 21 maja b. r. Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej mianowany został sędzia Sądu Okręg. p. dr Stan. Wąsowicz, a zaś podział na okręgi wyborcze ogłoszony będzie w przyszłym tygodniu. Rada Miejska ma liczyć 32 radnych. Obecnie ustaliły się następujące ugrupowania wyborcze: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze, P. P. S., Blok Demokratyczny ze żydami i Zjednoczenie żydowskie.

NA F. O. N. Zarząd Miejski w N. Sączu złożył na F. O. N. kwotę 10 tysięcy złotych, a zaś uczniowie Gimnazjum Kupieckiego w N. Sączu wraz z gronem profesorskiem kwotę 720 zł na F. O. N.

POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. W ubiegłym tygodniu w sali Ratusza pod przewodnictwem powiatowego komisarza P. O. P. p. mjr. Wójcika odbyło się ogólne zebranie członków komitetów pożyczki. Na czele Komitetu powiatowego stanął p. mgr. Szczepański, naczelnik Ubezpieczalni Społecznej w N. Sączu, a na czele Komitetu miejskiego p. mgr. Stan. Nowakowski, prezydent miasta. W całym powiecie otworzono liczne placówki przyjmujące subskrypcję pożyczki.

KOŁO „T. S. L.“ IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO w N. Sączu, urządza w niedzielę 16 b. m. w sali Domu Społecznego im. B. Pierackiego w N. Sączu uroczysty „Podwieczorek“. Wstęp za zaproszeniami, a cały dochód przeznaczony na F. O. N.

—oOo—

Zastępca namiestnika Austrii zginął w katastrofie automobilowej

Wiedeń, 15. IV. (PAT). Wczoraj zginęli w katastrofie samochodowej pod Wiedniem, powracając z Bratysławy, zastępca namiestnika Austrii dr Hammerschmidt oraz członek sztabu namiestnika Austrii dr Flor. Obaj byli wybitnymi członkami partii narodowo-socjalistycznej. Dr Hammerschmidt brał żywy udział w pamiętnych konferencjach niemiecko-słowackich w Bratysławie, które poprzedziły swego czasu ogłoszenie „samodzielności“ Słowacji.

—oOo—

Nowy etap ekspansji...

Węgry „obszarem życiowym“ Trzeciej Rzeszy!?

Zahamowana ekspansja Niemiec na pewne, najbardziej może im sympatyczne tereny przyczyni się zapewne do tego, że zechcą one „załatwić się“ z tymi obszarami i państwami, co do których pozostawiono im niejako wolną rękę... Takim państwem są przede wszystkim Węgry. Mając na uwadze, że państwo to jest lojalnie wobec Berlina ustosunkowane, może się wydawać, że Niemcy nie potrzebują szukać innej formy zapewnienia sobie lojalności Budapesztu. Tego rodzaju rozumowanie, w świetle praktyki dyplomatycznej Hitlera, nie wydaje się słuszne. Wystarczy sobie przypomnieć przebieg wydarzeń z Czecho-Słowacją. Mimo, że po zaborze Sudetów Hitler mógł liczyć na wierną współpracę Pragi — uważał za właściwe zagarnąć ten kraj i podporządkować go sobie zupełnie.

Rozpatrując stosunki niemiecko-węgierskie, trzeba jeszcze mieć na uwadze ostatnie wydarzenia, jakie się rozegrały na terenie międzynarodowym. Wiadomo, że Niemcy na skutek układu polsko-angielskiego są mocno na nas podenerwowane. Jak w przyszłości ułożą się stosunki polsko-niemieckie, trudno w tej chwili przewidzieć. Mogą być dobre, mogą być złe. To zależy od zachowania się Niemiec. Gdyby jednak te stosunki uległy pogorszeniu — Węgry znajdą się w szczególnie trudnej sytuacji. Miły jest im bowiem Berlin, niemniej, zdaje się, miła i Warszawa. Słowem, Węgry w razie zatargu polsko-niemieckiego chciałyby na pewno zachować neutralność, na to jednak Hitler się nie zgodzi. Chcąc uniknąć przeto niepewności zechce tak uregulować stosunki z Węgrami, żeby w najgorszym nawet wypadku miał je w swych rękach...

PLANY BERLINA.

Rąbek tajemnicy uchyla „Central European Press“, oficjalna agencja praska. Wiadomości, które przytoczymy, o tyle zasługują na całkowitą wiarę, że prasa czeska została poddana kontroli na wzór hitlerowski i urząd protektorski czuwa nad „wiarogodnością“ jej informacji.

Otóż wspomniana agencja donosi z Berlina, iż utworzenie protektoratu jest jeszcze jednym dowodem, że „Rzesza odgrywa kierowniczą rolę w organizacji środkowo-europejskiego życia gospodarczego, co już w ostatnich latach przejawiało się w formie wzmagającego się udziału Rzeszy w handlu z państwami Europy południowo-wschodniej“. Państwa bałkańskie — informuje dalej agencja — przekonały się same, że nie mogą liczyć na rynki światowe, ponieważ produkują stosunkowo przy wielkich kosztach i nieracjonalnie, a natomiast mogły przekonać się, że handel z Rzeszą daje im gwarancję (!) odbioru towarów i stałych umówionych cen. Dalszym dowodem przeważającego udziału Rzeszy w rozwoju gospodarczym Europy środkowej i południowo-wschodniej jest niedawno zawarta umowa z Rumunią, która jest wcieleniem nowoczesnej racjonalizacji produkcji na przestrzeni, nie ograniczającej się tylko do terytorium państwa.

Stwierdza dalej „Centropress“, iż w ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, że

Rzesza prowadzi rokowania z Węgrami w sprawie umowy handlowej, która miałaby być identyczna z umową zawartą przez Rzeszę z Rumunią!

„Czynniki kompetentne“ miały jakoby zaprzeczyć tym pogłoskom, ale jednocześnie „Centropress“ stwierdza, że „ze strony niemieckiej nie ukrywa się, że dotychczasowe stosunki płatnicze między oboma państwami Rzeszy niemieckiej absolutnie nie odpowiadają. Węgrzy bowiem kupują w Niemczech mało towarów, tak, że powstają stale „szczyty“ clearingowe, które utrudniają wymianę gospodarczą między obydwoma państwami. Dlatego Rzesza niemiecka stara się porozumieć z Węgrami w tym sensie, aby Węgry zaniechały (!) produkcji w tych gałęziach, które rzeczywiście się nie rentują, a utrzymywane są tylko dla zachowania pozorów samowystarczalności.

Z powyższych wywodów wynika jasno, że Niemcy dążą za wszelką cenę do dostosowania życia gospodarczego Węgier do własnych interesów, do włączenia niejako Węgier w orbitę własnego gospodarstwa i całkowitego uzależnienia od siebie. Tak więc mimo formalnej niezależności Węgry mogą być również włączone do „obszaru życiowego“ Niemiec.

DALSZE ASPIRACJE.

Na Węgrzech nie kończą się aspiracje Niemiec. I tak w Berlinie czyni się jak największe wysiłki w kierunku pogłębienia wymiany z Bułgarią, przy czym Niemcy ostatnio wyraziły chęć zwiększenia importu surowców z Bułgarii. Niemniej silnie związała się Rzesza z Jugosławią, gdyż udział Niemiec w wymianie z tym państwem, jak podawaliśmy, dochodzi do 50 proc.! W ten sposób Rzesza chce udowodnić Europie, że — jak stwierdza „Centropress“, powołując się na gospodarcze koła niemieckie — przestrzeń gospodarcza od Bałtyku do Morza Czarnego, o której mówił podczas swej podróży bałkańskiej minister dr Frick, została dziś praktycznie usankcjonowana, a tym dowiedziono, że państwa Europy południowo-wschodniej należą do sfery interesów gospodarczych Rzeszy.

Tak więc Niemcy mobilizując się do ostatecznej rozprawy z wrogimi sobie mocarstwami, zdają sobie sprawę, że zasadniczy warunek powodzenia walki, to oparcie się o żywność i surowce bałkańskie, to stworzenie sobie i zabezpieczenie źródeł aprowizacji na Bałkanach. Dlatego z takim uporem pchają się na Bałkany, wciągając w orbitę swoich wpływów poszczególne państwa. Zahamowanie tej ekspansji staje się przeto konieczne, jeśli się nie chce dopuścić do wzrostu siły niemieckiej i tak zagrażającej światu pożogą wojenną.

K. T.

Przegląd prasy

Czy pakt nieagresji polsko-niemiecki przekreślony?

Prasa niemiecka jest ogromnie podenerwowana z powodu układu polsko-angielskiego. W dyskusji podnosi ona m. in., że sojusz Polski z Anglią jest sprzeczny z paktem nieagresji z r. 1934.

„Teza niemiecka — odpowiada na to „Kurier Wileński“ — dowodząca tej rzekomej sprzeczności **jest oczywiście bezsensowną.** Nie może przecież pozostawać w sprzeczności z jakimkolwiek paktem nieagresji inny pakt gwarantujący obu układającym się stronom wzajemną pomoc na wypadek, gdyby która ze stron została zaatakowana. **O ile tylko zostanie dochowany pakt pierwszy, drugi pakt w ogóle nie będzie miał okazji zacząć działać.** Zdawałoby się więc, że nie Niemcy z powodu zawarcia przez nas paktu z Anglią, a odwrotnie, my, z powodu wrażenia, jakie to zrobiło w Niemczech **powinnibyśmy zacząć na nich patrzeć podejrzliwie.** To tak zupełnie jakby jakiś wieśniak skarżył swego sąsiada o usiłowanie zabójstwa dla tego tylko, że tamten się zaopatrzył w broń i pozwolenie na broń w obawie przed złodziejami i bandytami. Co można by sądzić o tego rodzaju oskarżycielu, niech się zastanowią skarżący“.

Jesteśmy tego samego zdania. Zresztą gdyby przyjąć tezę niemiecką, to w każdym razie nie Polska przekreśliłaby pierwsza pakt nieagresji z Niemcami, lecz Niemcy biorąc pod „opieke“... Słowację! A tego przecież Niemcy nie przyznają? Więc ten argument o przekreśleniu paktu nieagresji, to — zwykła bujda?

Skuteczność nowej polityki

To podenerwowanie dowodzi, że układ polsko-angielski musiał powikłać p. Hitlerowi jakieś plany. Dowodzi skuteczności nowej polityki państw zachodnich.

„Dotychczasowa ich chwiejność i ustępliwość — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“ — ułatwiała Niemcom prowadzenie polityki zaborów, lekceważenia zawartych umów i urzeczywistniania zmian mapy europejskiej po myśli swoich dążeń i interesów. Nazywało się to „naturalnym rozwojem wypadków“, który miał w prostej linii doprowadzić do hegemonii niemieckiej i utrwalić przewagę niemiecką w południowo-wschodniej i wschodniej Europie. Obecnie, kiedy ten „naturalny rozwój wypadków“ ulega zatrzymaniu, kiedy zainteresowane państwa usiłują wspólnym wysiłkiem zatrzymać ten pochód niemiecki, prasa Trzeciej Rzeszy nazywa te usiłowania „zbrodnią europejską“, próbą okrążenia Niemiec i stwarzaniem „niebezpieczeństwa wojny“.

Jasnym jest, że takie stanowisko wywołać musi wręcz odwrotny skutek, niż ten, o jaki chodzi prasie niemieckiej. Wymowa ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji, Kłajpedzie i Albanii jest aż nadto oczywista i bardzo wątpimy, **by się znalazł ktoś w Europie, kto by nie przyznał racji czwartkowym oświadczeniom angielsko-francuskim“.**

Czy przyjdzie do wojny?

Oto pytanie dziś najaktualniejsze! Odpowiedź na nie próbuje dać lwowskie „Słowo Narodowe“.

„Logika mówi — pisze „Słowo Nar.“ — że o ile Niemcy i Włochy na wojnę są zdecydowane, **to powinny ją wywołać w najbliższym czasie, zanim koalicja obronna będzie mogła należycie się zorganizować, wzmocnić i uzbroić...** Nie byłoby dziwnym, gdyby Niemcy uderzyły już w kilka godzin po ostatniej mowie Chamberlaina. **Każdy dzień zwłoki działa przeciw nim.** Zdaje się jednak, że do wojny tej Niemcy nie są jeszcze zdecydowane. Być może że lęka się jej drugi partner z „osi“ Mussolini i że wysłanie floty niemieckiej na wody hiszpańskie ma na celu ośmielenie Włoch. W każdym razie, jeśli „odpowiedź“ osi na akcję Chamberlaina nie ma ograniczyć się do ataków prasowych, to przyjdzie ona wkrótce. Żyć więc będziemy dalej w atmosferze groźnej, wymagającej zimnej krwi, opanowania nerwów i spokojnej determinacji. A jedyną naszą orientacją niech będzie myśl, że każdy dzień zmniejsza nieco prawdopodobieństwo wybuchu, **gdyż z każdym dniem przeciwnicy Niemiec i Włoch stają się silniejsi.** Ale — niech ta myśl nie osłabia w niczym naszej gotowości moralnej mobilizacji“.

Kto chce wojny w Niemczech?

Zdaje się, że jeszcze są inne przyczyny, które hamują Hitlera i Mussoliniego w ich zapędach wojennych. — Oto dochodzą nas wiadomości i z Włoch i z Niemiec, że nie widać tam wielkiego entuzjazmu do wojny, a w wielu wypadkach można zaobserwować wręcz przeciwne zjawisko, zjawisko zdecydowanej niechęci do jakiejkolwiek akcji wojennej. Nastroje te charakteryzuje m. in. berliński korespondent „Wieczoru Warszawskiego“ w następujący sposób:

„Wojny chce w Niemczech armia czynna, mianowicie młody żołnierz, ten który jest jeszcze pod bezpośrednim wpływem partyjnego wychowania, i młody, zapalony oficer: granicę stanowi mniej-więcej ukończone lat trzydzieści. Starsza część oficerów, zwłaszcza zaś ci, którzy służyli w czasie Wielkiej Wojny, patrzą na rzecz inaczej, oceniając krytycznie dzisiejsze przygotowania armii do prowadzenia wojny. Wreszcie wojny chce w Niemczech — skoro już wojna być musi — każdy członek partii i członek każdej formacji partyjnej; bo jest to bezwolny sługa, zależny w każdym swym ruchu, w każdym swym mrugnięciu powiek od rozkazu z góry. Ale za to...

Wystarczy spytać matki; wystarczy spytać starszego robotnika, i wystarczy spytać dojrzałego chłopa, — nie mówiąc już o rozumnym urzędniku albo o przemysłowcu lub kupcu: Czy chcecie wojny?... Oczywiście, szczerą będzie tylko odpowiedź, skierowana do znanego sobie człowieka. Ponieważ zaś mam w Niemczech wielu osobiście a blisko mi znanych ludzi, z którymi stykam się od lat, więc myślę, że szczerą jest ich mowa, gdy na pytanie moje, czy naród niemiecki dąży do wojny, odpowiadają jakby zgranym chórem:

— **Nie! Nie chcemy wojny! Mamy dość trudności na codzień — a jeszcze przelewać krew? Nie chcemy!...**

Natomiast... Wiecie, kto w Niemczech chce wojny? — **Żydzi!** Ta nieliczna garstka żydów niemieckich, prześladowanych, gnębionych i maltretowanych na każdym kroku, bitych przez policję, co chwila aresztowanych bez powodu, tych żydów, którym się odbiera majątek i chęć do życia — ta garstka ludzi na prawdę chce wojny. Bo oczekuje, spodziewa się i wierzy, że wojna przyniesie koniec znienawidzonym „Nazi“.

——ooo——

„Albańczycy byli zawsze wolni“

Skanderbeg — bohater Albanii

I. Czytaliśmy w młodości powieść T. T. Jeża o „albańskim Wallenrodzie“ — Skanderbeg, czytaliśmy książkę Karola May'a „Przez kraj Skipetarów“. I to były prawie wszystkie nasze wiadomości o Albanii, w chwili kiedy Mussolini swoją Wielkopiątkową (!) akcją zwrócił na ten kraj uwagę świata. Oczywiście, o ile inne czynniki nie wejdą w grę, sprawa aneksji Albanii jest rzeczą zakończoną. Szybki, morski i lotniczy desant wysadził w nadbrzeżnych miastach i w stolicy duże oddziały wojska; doskonale zmotoryzowana armia, po świetnych asfaltowych szosach, zbudowanych za włoskie pieniądze, rozbiegła się po kraju, pod osłoną 400 samolotów bojowych. Ba, nawet jakaś niewiadomo skąd i jak zebrana „konstytuanta“, w rekordowym tempie zmienia konstytucję, i uchwaliła unię personalną z Italią. Wiktor Emanuel do tytułu cesarza Abisynii, dołączy koronę albańską. Wydawałoby się więc, że sprawa jest załatwiona. Czy tak jest istotnie? Sięgnijmy po odpowiedź do historii, a odpowiedź ta nas zadziwi: oto bowiem okazuje się, że

mimo tego, iż w ciągu historii okresy niepodległości Albanii były krótkie i na lata liczyć je trzeba, to jednak w istocie Albańczycy — jak to z dumą mówią — byli zawsze wolni.

„Albania“ jest nazwą włoską, nadaną temu krajowi z powodu nagich, wapiennych, białych gór, których łańcuchy, wysokie ponad 2000 m., dochodzą aż w pobliże wybrzeża; sami jednak Albańczycy nazywają swój kraj Szkypni, a siebie Szkypetarami, tj. synami orłów. Toteż najeźdźca — rzymski, turecki czy też włoski, może panować nad wybrzeżem i nielicznymi miastami, może panować nad drogami i dolinami rzek; ale „synowie orłów“ mieszkają w niedostępnych górach, żyją według własnego obyczaju narodowego, własnym rządzą się prawem i są wolni.

Albańczycy szczycą się tym, że są najstarszym ludem na Półwyspie Bałkańskim i istotnie siedzą tam jakieś 3 tysiące lat, wywodząc się ze starych Illyrów, jednej z pierwszych gałęzi indoeuropejskiego pnia.

Trudno coś powiedzieć o pierwszym tysiącleciu historii Albańczyków, wiadomo tylko, że jako plemię dzikie i wojownicze, w okresie greckim i macedońskim byli postrachem sąsiadów i na szeroką skalę uprawiali korsarstwo. **Na dwa wieki przed Chrystusem przychodzi podbój kraju przez Rzymian**, który zakładają na wybrzeżu swoje bogate kolonie Apolonię i Dyrrachium; rozwija się w nich handel i rośnie kultura, ale w góry ona nie idzie. W czasie wędrówek ludów panowanie rzymskie upada, przewalają się gromady Słowian, co nawet pociąga pewną slawizację kraju widoczną po dziś dzień w języku, który jest dziwną mieszaniną elementów greckich, łacińskich, serbskich, starosłowiańskich, tureckich i włoskich, a w którym zaledwie 20 procent wyrazów jest pochodzenia illyryjskiego.

Z końcem IX stulecia, Albania na nie całe dwa wieki

dostaje się pod panowanie bułgarskie, które z kolei ustępuje bizantyńskiemu.

Ale i cesarstwo bizantyńskie niezbyt pewną nogą stoi w Albanii, której władcy często się zmieniają: widzimy tam Serbów i Normanów, Sycylijczyków i Wenecjan, ba, panują tu nawet Krzyżowcy. Wielka zmiana losu Albanii przygotowuje się jednak dopiero wtedy, gdy na horyzoncie Europy pojawiają się Turcy. I kiedy w obronie chrześcijaństwa łączą się z Słowianami Węgrzy, razem z nimi stają Albańczycy i razem z Serbami ponoszą klęskę w słynnej bitwie na Kosowym Polu (1389), po czym wiele rodów albańskich emigruje do Tessalii, Attyki i Peloponesu, gdzie powstają całe miasta albańskie. Zanim jednak Albania stanie się prowincją turecką, **przeżyje jeszcze swój wielki epos bohaterski, zdobędzie swoją pierwszą, prawdziwą choć krótką niepodległość.** A twórcą jej był Skanderbeg, największe imię Albanii.

Skanderbeg, a właściwie Jerzy Kastriota, syn Jana księcia na zamku Kruja i serbskiej księżniczki Wojsawy, jako młody chłopak, wraz z 3 braćmi zostaje oddany Turkom jako zakładnik, gdy w r. 1423 sułtan Murad wtargnął do Albanii. Oddany do służby w seraju, wychowany zostaje na muzułmanina i

otrzymuje imię Skanderbeg,

(t. j. książę Aleksander). Uznając jego zdolności, Turcy powierzają mu kierownictwo sandżaku (więc jakby województwa). Mimo, że 3 jego bracia zostają otruci, a po śmierci starego księcia Kastrioty, sułtan zagarnia jego księstwo, Skanderbeg pozostaje w wojskowej służbie tureckiej. Kiedy jednak w 1443 Węgrzy zwyciężają Turków,

Skanderbeg z 300 Albańczyńkami ucieka z obozu tureckiego, podstępem zdobywa twierdzę Kruja, wraca do chrześcijaństwa i wzywa Albańczyków do zrzucenia jarzma muzułmańskiego.

Po 30 dniach cała Albania jest w jego rękach, a przywódcy szczepów obwołują go w Alessio naczelnym wodzem i zobowiązują się do płacenia daniny. W roku bitwy pod Warną uderza Skanderbeg na czele 15 tysięcy wojska na 40-tysięczną armię Ali Paszy i rozbija ją. W pięć lat po tym sam sułtan Murad atakuje Skanderbega ze 100 tysięczną armią, lecz bezskutecznie; więcej nawet, zostaje przez niego zmuszony do odstąpienia spod oblężonej Kruji. Po śmierci Murada, Skanderbeg mimo zdrady kilku naczelników szczepów utrzymuje się w posiadaniu Albanii, którą nowy sułtan Mohamed II musiał mu formalnie odstąpić w zawartym w 1461 r. pokoju. Korzystając z pokoju Skanderbeg jednoczy i organizuje całą Albanię, tworząc z niej potężny bastion chrześcijaństwa przeciw imperium Osmanów. Wreszcie w r. 1464, na kilka lat przed śmiercią,

Skanderbeg, wyznaczony przez papieża Piusa II na wodza krucjaty, zrywa pokój, bije sułtana i jego dwie armie.

Zanim umarł **pozostawiając po sobie legendę 44 zwycięskich bitew z Turkami,** poleca syna swego opiece republiki weneckiej. Wojna, teraz już turecko-wenecka, trwała jeszcze lat 12, ale już po śmierci wodza karta się odwróciła; nie pomogła słynna obrona Skutarii, po zdobyciu Kruji i straszliwym spustoszeniu kraju, Albańczycy poddali się Wielkiej Porcie, a w pokoju wenecko-tureckim z r. 1479 Albania została uznana za prowincję turecką.

J. T.

W erze „faktów dokonanych“

Stało się to wszystko za miastem. Po lewej stronie szumiała rzeczka wezbrana wiosennymi roztopami, pełna wirów i tajemniczych odmętów; po prawej rozsiadł się las gęsty, podszyty krzewami. Dróżka, po której posuwałem się, snuła się dnem zarosłej kotliny. Szedłem zamyślony, jako że człowiek teraz tak długo myśli, aż się zamyśli — gdy nagle wyrósł przede mną jakiś łapserdak w wyszarzałym paletku.

— Mogę prosić ognia? — zapytał typowo dziadowskim akcentem.

Machinalnie wyciągnąłem zapalniczkę z kieszeni.

— A papierosa pan nie ma?

Otrzeźwiałem od razu. Do licha! Cóż ta kreatura sobie myśli? Już miałem huknąć na niego, aby mi zniknął z oczu, gdy zauważyłem, że mam przed sobą nie jednego, ale dwóch łapserdaków. Zrobiło mi się trochę nijako. Wokół pustkowie, jak wymiótł.

— Póki grzecznie proszę! Daje pan, czy nie?

W myśli zrobiłem błyskawicznie bilans sił. Łapserdaki byli chłopami na schwał. Nie było dwóch zdań, kto kogo, w razie czego, uczyni kaleką na całe życie. Udałem więc, że sięgam po papierośnicę i nagle odwróciłem się, aby całkiem zwyczajnie zemknąć. Ale wówczas natknąłem się na trzeciego łapserdaka. Zjawił się tak, jak drugi, niewiadomo skąd i odciął mi odwrót.

— Pewnie nie czyste masz bratku sumienie — rzekł pierwszy łapserdak, — skoro chciałeś uciekać! No dawaj!

Krew się we mnie wzburzyła.

— Oddaj to — krzyknąłem. — W tej chwili! Bo zacznę wołać na policję!

— Widzicie go! — mówi jeden łapserdak do drugiego. — To my do niego po dobroci, a on na nas z pyskiem! Takiś ty gałgan? Zdejmuj marynarkę!

Nie mogę powiedzieć, żebym zdjął. Zdarto mi ją z pleców, za nim zdążyłem ruszyć ręką. Tego jednak było już za wiele. Nie bacząc na przeważające siły ruszyłem do ataku. Jako jednak, że siła złego na jednego, po chwili leżałem na ziemi.

— Dawaj teraz spodnie! — zakomenderował pierwszy łapserdak.

Co było robić: dałem.

— Buty także! — rozkazał drugi łapserdak.

Niczym na licytacji traciłem jedną część garderoby po drugiej. Wreszcie zostałem, tak jak mnie Pan Bóg stworzył.

Łapserdaki podzieliwszy się łupem, zaczęli się naradzać.

— A teraz zmykaj; — rozkazał herszt łapserdaków — a żebyś nie mówił, że serca nie mamy, masz tu papierosa.

Tu wyjął z mojej papierośnicy papierosa. Nie wziąłem podarunku. Goluteńki opuściłem ich — jak to pewnie między sobą nazywają — „obszar życiowy“. Dobrze, że żywy!

Szedłem długi czas pustkowiem, aż wreszcie zmożony zmęczeniem ułożyłem się na trawie, aby odpocząć. Sam nie wiem, kiedy zapadłem w głęboki sen i jak długo spałem. Obudził mnie okrzyk:

— Wstawaj! Już ósma!

Zerwałem się na równe nogi. Zdumiony rozejrzałem się wokół. Znajdowałem się we własnym mieszkaniu, ba — mało — we własnym łóżku! Spojrzałem; ubranie jest. Papierośnica jest i zapalniczka! Czyżbym śnił?

Na szczęście tak. Na szczęście bowiem obyczaje międzynarodowe nie stały jeszcze się zwyczajem maluczkich. Przynajmniej w Krakowie... T. j. przynajmniej w moim „obszarze życiowym“.

Peer.

Życie religijne

Pius XII o Polsce w planach Opatrzności

Przesadny nacjonalizm skłócił narody. Zamiast współpracy w dążeniu do uszlachetnienia i kulturalnego wznoszenia się ludzkości, duch nienawiści i zazdrości rozdzielił je i poważnił. Niektóre z nich w pysze swojej uważają się za pierwsze narody świata, za narody, którym powinny ulegać wszystkie inne narody. Stwierdzić wobec tego należy z całą stanowczością, że wolno i trzeba kochać swój naród i to więcej niż inne narody, ale też granica miłości swego narodu jest tam, gdzie zaczyna się krzywda innego narodu.

Wszystkie narody mają wytknięte w planach Opatrzności cele do osiągnięcia i cele winny się harmonizować z sobą w ogólnym planie Bożym świata.

PIUS XII O HARMONII NARODÓW.

Warto przytoczyć, co o narodach w planach Opatrzności mówił obecny Papież, jeszcze jako kardynał Eugeniusz Pacelli, w początkach zeszłego roku w kazaniu ku uczczeniu św. Hieronima Emiliana.

„Bóg uczynił narody — mówił — uleczalnymi. Lecz jakież lekarstwo je uleczy? Może sztuka, która w tajnikach mędrców tego świata tka sieci egoizmu, ambicji, podstępu i gwałtu? Godny pożałowania błąd! „Pan rozprasza rady narodów: obraca w niwecz myśli ludów, i zamiary książąt psuje; a rada Pańska trwa na wieki: i myśli serca jego w czasy potomne“. (Ps. XXXII, 10—11). Jakież są te myśli serca Bożego, jeśli nie myśli ukochania i miłości wśród ludów; myśli, które przekreślają nienawiści, zawziętości, trwogi, zazdrości; myśli, które czynią z rodzaju ludzkiego jedną rodzinę, jako że jesteśmy „wszyscy uczynieni na podobieństwo Jedynego, wszyscy synami jednego Odkupienia“! To są te wielkie myśli, które z serca Bożego przechodzą i przelewają się w serca Świętych i synów Świętych, i które wznosząc wyżej naturę ludzką, nie zaprzeczają jej przyrodzonych drgnień, lecz je ustalają i utwierdzają i wzmacniają aż do osiągnięcia tej wysokości, która w właściwej sobie godności nie gardzi wspólnym pochodzeniem, ani nie zabiega o bardziej tajemną genealogię, lecz wszystkie ludy obejmuje w uścisku miłosnym jako braci w obliczu tegoż samego Stwórcy i Odkupiciela, powołanych z różnych okolic, ale nie na różnych drogach, do tego samego przeznaczenia pozaziemskiego. Sto imion ma kochanie (l'amore); lecz jedyne imię wywyższa je i utożsamia w Bogu, a równocześnie oczyszcza i uświęca w człowieku: miłość (la carità), kwiat i owoc Boskiego kiełka łaski, przeszczepionego przez Ducha Świętego w ogród Kościoła w celu odnowienia świata“ („Osserv. Rom.“ 25. II. 1938).

POSŁANNICTWO POLSKI.

Skoro tak jest, to i naród polski w planach Opatrzności otrzymał posłannictwo podwójne: posłannictwo wspólne wszystkim narodom i posłannictwo szczególne.

Posłannictwo wspólne wszystkim narodom, a więc i obowiązujące Polskę — to usuwanie ze współżycia narodów nienawiści, zawziętości, trwogi, zazdrości, egoizmu, niewłaściwej ambicji, podstępu, gwałtu.

Posłannictwo wspólne wszystkim narodom — to krzewienie miłości wzajemnej narodów, to czynienie z rodzaju ludzkiego jednej rodziny stworzonych na podobieństwo tego samego Boga i synów tego samego Odkupienia.

Posłannictwo wspólne wszystkim narodom — to dążenie do objęcia w uścisku miłosnym wszystkich narodów jako braci w obliczu tegoż samego Stwórcy i Odkupiciela, to dążenie do zjednoczenia.

Ponieważ jednak różne ludy sprzeniewierzają się w ciągu swych dziejów posłannictwu wspólnemu i sobie właściwym posłannictwom, i zamiast miłości szerzą nienawiść, zawziętość ,trwogę, zazdrość, egoizm, niewłaściwą ambicję, podtęp, gwałt, — przeto inne narody otrzymują od Boga specjalne posłannictwo zapobieżenia szerzeniu się tego zła. Tak więc i naród polski otrzymał swoje szczególne posłannictwo będące konsekwencją zamieszkania na najbardziej na wschód wysuniętych obszarach zachodnio-chrześcijańskiej kultury. O tym szczególnym posłannictwie Polski tak mówił obecny Ojciec św. dwa i pół roku temu na Kongresie Międzynarodowym Dziennikarzy Katolickich w Rzymie:

„Szlachetna Polska, jak niegdyś zabezpieczyła kraje położone na zachodzie przed nawałą rozlewających się ludów Islamu, tak na obecne czasy zdaje się być postanowieniem Mocy niebieskiej powołaną do tego, aby w celu zachowania prawdziwej kultury europejskiej nietkniętą wystawiła wielkoduszny swój naród jakoby wał szczególnie przeciw nieszczęsnym błędom i niedorzecznym teoriom życia tych, którzy zabrawszy na rzecz państwa dobra i posiadłości osób prywatnych i uczyniwszy je wspólną własnością, przeciw samemu Bogu szalonym zuchwalstwem buntują się i wszystko, co święte, znieważają i odrzucają“. („Osserv. Rom.“ z 26. IX. 1936).

OBOWIĄZKI NASZE.

To przeświadczenie Papieża o ważnej roli Polski w dziejach Europy, a tym samym i świata, winno pogłębiać w nas troskę o oparcie całego życia prywatnego i publicznego na niewzruszonych zasadach religii katolickiej, gdyż inaczej nie spełnimy tego ważnego zadania, którego spełnienia spodziewa się po nas Pius XII, a które jest równocześnie naszym zadaniem wobec kultury Europy...

DR WŁAD. JELONEK.

Międzynarodowy kongres żeńskiej młodzieży katol.

(Korespondencja własna Gł. Nar.).

Rzym, w kwietniu.

We wtorek 11 b. m. rozpoczął w Rzymie swe obrady międzynarodowy kongres żeńskiej młodzieży katolickiej. Po „Veni Creator“ i błogosławieństwie, 700 młodych uczestniczek przybyłych z 31 państw całego świata, zebrało się we wspaniałej auli kollegium „Angelicum“. Owacyjnie witany kardynał Pizzardo, kierownik centralnego biura Akcji Katolickiej, zasiadł na trybunie prezydialnej, mając po bokach p. de Hemptinne — prezydentkę sekcji Młodzieży Żeńskiej i p. Steenberghe-Engeringh — prezydentkę Unii Międzynarodowej Katolickich Stowarzyszeń Kobiecych, oraz wielu biskupów i prałatów.

Kardynał Pizzardo wygłosił na posiedzeniu inauguracyjnym zjazdu przemówienie na temat „Miłosierdzie i apostolstwo“. Dostojny mówca, wykazując, że miłosierdzie jest podstawą działalności apostolskiej we wszelkiej jego formie, podkreślił szczególnie wyraźnie — że odzyskiwać dusze dla Chrystusa może tylko katolicyzm żywy, oparty na głębokiej znajomości naszej wiary. Z wielu pól apostolstwa najpilniejszą dziś jest praca nad odbudową idei rodziny chrześcijańskiej i nad rechrystianizacją młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Po tym zagajeniu Kongresu, i po przemówieniu kardynała Delci, protektora Unii, prezydentka p. de Hemptinne złożyła sprawozdanie z międzynarodowej działalności Unii od roku 1934; po czym następuje wzruszający apel, który wykazuje ile delegatek, z dalekich nieraz krajów (n. p. z Argentyny, Australii, Brazylii, Chin, Kolumbii, Indii, Japonii, Meksyku czy Wenezueli) przybyło do Rzymu, by zamanifestować swoje dążenie do rechrystianizacji świata i aby w pracach Kongresu znaleźć wskazówki i podnietę dla jeszcze wydatniejszej pracy apostolskiej.

Na sekcji studiów społecznych referat „O apostolstwie w zdobywaniu świata“ wygłosiła p. Doria Dernałowicz, referat „O młodzieży wiejskiej w Polsce“ — p. Godycka Ćwirko. W czasie przerwy w obradach uczestniczy zjazdu zwiedzili bazyliki św. Piotra na Watykanie oraz św. Pawła za murami, gdzie odbyli drogę krzyżową.

Obrady odbywającego się Kongresu zostaną zakończone 17 kwietnia b. r. Polska delegacja Młodych jest reprezentowana na nim liczniej niż w latach poprzednich i składa się z przedstawicielek 3 orgnizacyj: Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej, Polskiego Stowarzyszenia Młodych Kobiet i Stowarzyszenia Młodych Ziemianek. Kierownictwo grupy polskiej spoczywa w rękach ks. dyr. Marlewskiego z Poznania. K. M.

Wiadomości sportowe

Pierwsze spotkania turnieju pięciu miast

W piątek rozpoczął się w Krakowie w hali Okręgowego Ośrodka W. F. **turniej 5 miast w koszykówce męskiej**, zorganizowany z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Krak. Okr. Związku Piłki Ręcznej. — W turnieju biorą udział reprezentacje **Katowic. Lwowa, Wilna, Krakowa i Warszawy.**

W pierwszych spotkaniach **Katowice zwyciężyły** niespodziewanie drużynę **Lwowa w stosunku 39:36** (20:23) oraz **Kraków wygrał wysoko z Wilnem 37:12** (13:5). Punkty dla Krakowa zdobyli Stok 12, Kopf 8, Czyński i Papiński po 6, Duży 3, Ciepły 2.

Przed zawodami odbyły się uroczystości otwarcia. Na wstępie przemówił prezes Okręgu dyr. Paschalski, po czym wręczono zespołom pamiątkowe proporczyki. W piątek przedpołudniem rozegrano dwa dalsze spotkania, których wyniki są następujące: **Warszawa—Katowice 54:40** (18:17). Najlepsi z Warszawy Gregorajtis (20 koszy), Bartosiewicz (12) i Wojsławski (9) z Katowic Pokorski (13) i Rozpendowski (11). — **Wilno—Lwów 42:32** (23:16). Wyróżnili się z Wilna Kossarski (13 koszy) i Szymanowski (9), a ze Lwowa Palmowski (10) i Pawłowski (7).

——oOo——

PZPN wyznaczył na dzień 19 kwietnia w Krakowie mecz treningowy między **reprezentacją Polski, a reprezentacją Okręgu Krakowskiego**, celem przygotowania naszej reprezentacji na sezon najbliższych spotkań międzypaństwowych. Składy obu drużyn zostały ustalone w następujący sposób:

Reprezentacja Polski: Krzyk (rez. Pawłowski — Cracovia), obrona — Giemza i Twórz, pomoc — Lis, Nytz i Dytko, atak — Piec I, Piontek, Cebula, Pytel, Pochopin i Wilimowski. **Kraków:** Koczwara (Pawłowski), obrona — Piątek, Szumilas, Stankusz, Chełczyński, pomoc — Góra, Gruenberg, Jabłoński, Liczka, Nowak, atak — Giergiel Młynarek, Gracz, Nowak, Artur, Zembaczyński, Filek i Cyganek.

Radio

TRANSMISJA Z WATYKANU.

Wspaniała i bardzo stara jest tradycja Chóru Kaplicy Sykstyńskiej. Już w VII wieku założył Papież Grzegorz I. „Scola cantorum“, stanowiącą początki tego chóru, który stał się wkrótce niezmiernie ważnym ośrodkiem muzycznym i wyrocznią w sprawach muzyki kościelnej. Nazwę swą otrzymał chór od Papieża Sykstusa IV w wieku XV; już wtedy posiadał on sławę światową, i uchodzi za najlepszy chór kościelny świata do tej pory. Obecnie kapelmistrzem Chóru Sykstyńskiego jest ks. Lorenzo Perosi, wybitny kompozytor muzyki religijnej, a zarazem wykonawca własnych utworów. Lorenzo Perosi, który w roku 1895 wyświęcony został na księdza szybko osiągnął wielkie sukcesy kompozytorskie. Utwory jego wykonywano wszędzie, również i w Warszawie oraz we Lwowie. W roku 1905 osiągnął Perosi szczyt marzeń kompozytora kościelnego, został bowiem mianowany dożywotnim kapelmistrzem Chóru Kaplicy Sykstyńskiej. Od tej pory pracuje wyłącznie na tym terenie, komponując dzieła muzyki kościelnej o różnorodnym charakterze. Dnia 16 kwietnia o godz. 17.00 transmituje P. Radio z Watykanu oratorium Perosiego "Zmartwychwstanie", w wykonaniu Chóru Kaplicy Sykstyńskiej oraz solistów. Audycja ta zasługuje zarówno ze względu na nieznane u nas dzieło, jak też na świetnych wykonawców, na specjalną uwagę radiosłuchaczy.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 17 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Audycja dla gimnazjów; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołud.; 16.08 Wiad. gospod.; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Sonaty wiolonczelowe; 17.15 Gawęda; 17.30 Ze śpiewnika Moniuszki; 18.00 Audycja dla .wsi; 18.30 Pogadanka; 18.35 Koncert Orkiestry; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert życzeń; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert rozrywkowy; 22.00 Nowości literackie; 22.20 Recital fortepianowy; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku franc.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Dziennik sport.; 18.00 Odczyt 18.10 Wariacje na tematy polskie K. Szymanowskiego; 22.20 Śląska Pozytywka z Katowic.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gosp. i giełda; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiad. bieżące; „Z pogranicza literatury i filozofii; 18.20 Pogadanka; 22.20 Wiad. sport.; 22.25 Odczyt; 22.40 „Z albumu speakera“.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.10 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny; 20.30 **Budapeszt.** Koncert ork. operowej. 20.30 **Radio Paris.** „La-Haut“ operetka. 20.30 **Lille.** Koncert symfoniczny. 21.30. Strasburg Koncert

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 16 KWIETNIA. Niedziela Biała czyli Przewodnia.

Wschód słońca o godz. 4.40, zachód o godz. 18.34. Długość dnia 13 godzin 54 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

K. S. M. M. ODDZIAŁ ZWIERZYNIEC NA DOZBROJENIE. Dnia 13 b. m. na posiedzeniu Kierownictwa K. S. M. M. Oddział Kraków—Zwierzyniec, po zapoznaniu się z treścią okólnika Związkowego w sprawie pożyczki przeciwlotniczej i z poleceniem Kardynała Hlonda Prymasa Polski, wystosowanym do Prezydium Związku w sprawie przysposobienia wojskowego do obrony kraju w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej uchwalono subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w kwocie 100 zł i nawiązać styczność z komendą W. F. i P. W.

OTWARCIE WYSTAWY GRUPY „DZIESIĘCIU". W niedzielę o godzinie 12 w południe nastąpi w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, otwarcie XII. wystawy grupy „Dziesięciu" oraz wystaw zbiorowych Jana Czedekowskiego z Paryża i Antoniego Waśkowskiego.

ROZWÓJ ZWIERZYŃCA W LESIE WOLSKIM. Zwierzyniec krakowski cieszy się wielkim zainteresowaniem miłośników przyrody, którzy w wydatny sposób przyczyniają się do rozwoju tej pożytecznej instytucji dydaktyczno-naukowej. Zwierzyniec może poszczycić się obecnie posiadaniem najładniejszej kolekcji bażantów, jakiej nie posiada żaden zwierzyniec polski. Dotychczas zgrupował on 10 różnych gatunków tych wspaniale upierzonych ptaków. Po urządzeniu wybiegów przy koncentracyjnej ptaszarni, wybudowanej jesienią ub. roku, przybędą do zwierzyńca jeszcze dalsze gatunki bażantów, których zwierzyniec dotąd nie posiada.

Z HANDLU KOŃMI W KRAKOWIE. Na targu w Krakowie, przy ul. Zabłocie, w dniu 11 kwietnia br. ogółem spędzono 67 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe lekkie od 200 do 350 zł, za rzeźne od 20 do 35 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8. — Pobyt mały. Tendencja: nieustalona.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego — zgłoszono od dnia 9 do 15 kwietnia następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 8, dur brzuszny 1, krztusiec 13, zimnica 1, róża 2.

NAGŁY ZGON ŻEBRAKA. W piątek o godz. 14.45 na polach przy ul. Długosza, zmarł nagle Szymon Heitel, lat 66, żebrak, żyd. Lekarz obwodowy po stwierdzeniu zgonu polecił zwłoki przewieźć do Zakładu Medycyny Sądowej.

TRUŁA SIĘ WERONALEM. W piątek o godz. 20.30 Zofia Nagelholzówna, licząca lat 20, modniarka, zamieszkała przy ul. Limanowskiego 25, przechodząc ulicą Rakowicką, zażyła w celu samobójczym 20 pastylek weronalu. Nagelholzówna przewieziono do Szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa na razie nie ustalony.

—ooo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Tomeckich Marta Podsadecka l. 68, wdowa; śp. Zbigniew Rapacz l. 21, słuchacz II roku Wydziału chemii U. J.; śp. Zofia Mirecka l. 32, urzędniczka.

Komunikaty

ZRZESZENIE APLIKANTÓW ADWOKACKICH okr. Sądu Apel. Krak., grupując wyłącznie Polaków, urządza w dniu 16 bm. o godz. 11.30 w sali Izby Adwokackiej przy ul. Basztowej 8 — zwyczajne walne zgromadzenie.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 16. IV. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Obrona Ksantypy".

Poniedziałek, 17. IV. „Traviata".

Wtorek, 18. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „O czym się nie mówi".

APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).

DOM ŻOŁNIERZA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Fetner).

MUZEUM wyświetla w sobotę 15, w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm. film „Płomienne serca".

L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).

PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka".

SCALA: „Trzech przyjaciół".

STELLA: „Prof. Wilczur" (Junosza Stępowski).

SZTUKA: „Mała Miss" (Shirley Temple).

UCIECHA: „Włóczęgi" ze Szczepkiem i Tońkiem.

WANDA: „Więzienie kobiet". W roli głównej Viviane Romance.

ŚWIT: „Mikado" (Henry Baker).

—ooo—

„TRAVIATA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jutro w poniedziałek 17 bm. wznawia Opera Krakowska dawno nie grane arcydzieło muzyki operowej „Traviatę" J. Verdi'ego ze znakomitą naszą śpiewaczką **Adą Sari**, która wystąpi w swej popisowej partii Violetty. Tenorową partię Alfreda wykona świetny artysta scen francuskich i szwajcarskich **Jean Gatti**, zaś Ojca Germonta śpiewać będzie baryton **E. Mossakowski.** Dalszą obsadę stanowią artyści krakowscy: A. Mazanek, M. Feherpataky, I. Piszczkówna, A. Książkiewicz i A. Wolak. W przedstawieniu bierze udział Chór Krak. Twa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Walerego Berdiajewa.

Festival Muzyki Współczesnej w Krakowie

Festival Muzyki Współczesnej, który rozpoczął się w piątek 14 b. m. w Warszawie, zostanie przeniesiony w dniu 17 b. m. do Krakowa.

W poniedziałek, dnia 17 b. m., w sali Starego Teatru o godz. 20.15 odbędzie się drugi **Koncert Muzyki Kameralnej,** w program którego wejdą utwory kompozytorów: angielskich, argentyńskich, czeskich, egipskich, holenderskich, japońskich, niemieckich.

We wtorek, dnia 18 kwietnia, w kościele Mariackim będzie koncertować o godz. 17 **chór ks. Gieburowskiego z Poznania.** Wykonane będą utwory dawnej muzyki polskiej, kompozytorów 16, 17 i 18 wieku. Wstęp do kościoła N. P. Marii — do części zarezerwowanej za zaproszeniami, poza tym wstęp wolny. Tego samego dnia wieczorem o godz. 21 w sali Starego Teatru odbędzie się **„Wieczór śpiewów i tańców ludowych"** — wielki pokaz zespołów regionalnych.

Na część Festivalu Muzyki Współczesnej w Krakowie spodziewany jest przyjazd kilkuset osób z zagranicy, a także licznych gości krajowych, tak muzyków, jak i turystów.

—ooo—

Konkurs na prace naukowe

Polska Akademia Umiejętności ogłasza z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego **konkurs na prace naukowe** na następujące tematy:

1. Badania nad mechanizmem odporności przeciw nowotworom przeszczepialnym u szczurów i myszy.

2. Czy znany powszechnie krętek blady jest jedyną postacią krętka, wywołującego zakażenie kiłowe, czy też istnieją inne postacie rozwojowe, w szczególności postacie przesączalne.

Termin nadsyłania prac do dnia **31 grudnia 1940.** Prace ujęte ściśle naukowo, pisane na maszynie, należy nadsyłać do kancelarii P. A. U. (Kraków, ul. Sławkowska 17) z podaniem dokładnego imienia, nazwiska i adresu autora, lub też **zaopatrzone godłem i kopertą,** zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres autora. **Nagroda na każdy temat wynosi albo zł 3.000,** albo — o ile zostaną przyznane dwie nagrody: zł 2.000 i zł 1.000. Rozstrzygnięcie konkursu zostanie podane do publicznej wiadomości podczas uroczystego publicznego posiedzenia Akademii w czerwcu roku 1941.

Tydzień Polskiego Zw. Zachodniego

Doroczny **„Tydzień Polskiego Związku Zachodniego"** odbędzie się w roku bież. w dniach od 15 **do 22 kwietnia** włącznie. W czasie tym przeprowadzona będzie równocześnie **akcja propagandowa i zbiórkowa.**

W związku z rozpoczęciem „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego", odbędzie się dnia 16 b. m. (niedziela) o godz. 10 w kościele św. Anny uroczysta **Msza św.,** odprawiona przez ks. Prałata **Masnego. Okolicznościowe kazanie wygłosi O. Anioł Madejski** z Zakonu OO. Kapucynów.

Prof. Karol Frycz nadal dyrektorem Teatru Krakowskiego

Prezydent miasta powierzył nadal prowadzenie Teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, dotychczasowemu dyrektorowi prof. Karolowi Fryczowi, zaś administrację Teatru dyrektorowi Eugeniuszowi Bujańskiemu.

Katastrofa motocyklowa pod Krakowem

W nocy z czwartku na piątek na szosie łagiewnickiej pod Krakowem wydarzyła się poważna katastrofa: motocykl, prowadzony przez 35-letniego **dziennikarza p. Władysława Dębowskiego, wpadł na stojącą na szosie taksówkę. Wskutek zderzenia Dębowski doznał ciężkich kontuzji głowy, z towarzyszących mu zaś dwu tancerek, Kazimiera Sowówna uległa złamaniu kilku żeber i wewnętrznemu krwotokowi, druga zaś, Jadwiga Himkówna, doznała lekkich kontuzji.**

Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiary katastrofy do szpitala św. Łazarza.

Dębowski po przewieźieniu do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności. Stan Sowówny jest bardzo ciężki.

Sygn. akt. III. Km. 1079/38.

Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: Fabryka sukna „Ja-Ra" w Bielsku.

Dłużnik: Aron Weinrieb w Tarnowie, ul. Wałowa 14.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 kwietnia 1939 r. od godz. 11-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Arona Weinreiba w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa Nr. 14, składających się z 15 mtr. podszewek do ubrań, 7 mtr. materiału na spodnie 74 mtr. materiału wełnianego różnego, 124 mtr. szewiotu różnego, 112 mtr. kangarnu, 40 mtr. meltonu na zarzutki, 10 mtr. meltonu pop., 25 mtr. podszewki na ubranie, 36 mtr. materiału na płaszcze damskie — oszacowanych na łączną sumę 4.054.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 marca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.



Sygnatura Km. 894/38 (E. 319/38).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 roku o godz. 8.40 w Sądzie grodzkim w Jordanowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Józef i Maria Wajdowie, nieruchomość a) ½ cz. lwh. 80 wraz z budynkami, b) ¼ lwh. 245, c) 1/8 cz. lwh. 246 kg. gk. Rabka. Budynki stanowi dom drewniany wraz z zabudowaniami gospod. oraz dom nowy, murowany z cegły.

Nieruchomości posiadają księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Jordanowie prowadzoną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę ad a) 13.366 zł, 14 gr, ad b) 419 zł, 06 gr, ad c) 6.150.— zł, cena zaś wywołania wynosi ad a) 8.910 zł, 76 gr, ad b) 279 zł 37 gr, ad c) 4.100 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) zł 1.336 gr 60, ad b) zł 41 gr 91, ad c) zł 615.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Jordanowie, Rynek, sala Nr. 2/3.

Uwaga: Zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego na nabycie nieruchomości w pasie granicznym jest konieczne.

Dnia 30 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Machalski.

Sygnatura: Km. 1279/38.

Obwieszczenie o licytacji praw majątkowych

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godzinie 11-tej w Spytkowicach, odbędzie się I-sza licytacja praw majątkowych należących do Jana Kantego Szczęśniaka, składających się z praw do własności 3/64 cz. lwh. 224, 3/512 cz. lwh. 455, z 3/256 cz. lwh. 677 wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi oraz 3/128 cz. lwh. 755 kg. gk. Spytkowice, oszacowanych na łączną sumę zł 561 gr 84.

Prawa powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

Sygnatura: VII. Km. 1101/39.
Wierzyciel: Wojciech Bik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 14 pop. w Krakowie, ul. Juliusza Lea Nr. 12 a, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Leopolda Trąby, składających się z urządzenia sklepowego różnej galanterii, oszacowanych na łączną sumę zł 835 gr 20.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.



Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . 10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.